

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabywania w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Location (Pocztą w państwie austriackim, niemieckim, do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw), Period (na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc), Price (24 zlr., 6 zlr., 2 zlr. 50 ct., 28 zlr., 7 zlr., 3 zlr., 32 zlr., 8 zlr., 3 zlr.).

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niewrąconych nie przyjmuje się. Rękopismów nadesyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumeratę księgarń: S. A. Krzyżanowski, handel Świdowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafikarna Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — Nadeślanie (na 8 stron) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu wyłączenie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norimberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurtie n. M. G. L. Danbe & Co. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenidler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 zlr., na pół roku 12 zlr., na kwartał 6 zlr., na 1 miesiąc 2 zlr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem. Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazy pocztowym.

Cena Czasu za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 zlr., miesięcznie 2 zlr.) przyjmuje Administracja Czasu, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 1. 9, handel Świdowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarń St. A. Krzyżanowski w Rynku głównym, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafikarna w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorem Czasu we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

PP. Prenumeratorem Czasu mogą nabywać w Administracji: Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciatę, z przesyłką 2 zlr. 70 centów; Ramoty Augusta Wilkońskiego, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 zlr.; Litwanii Grottyera, 6 fototypij, 2 25 zlr.; Wojna-Padół, 11 obrazów heliografowanych, z przesyłką 4 30 zlr.; Dzieła Wincentego Pola, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15 80 zlr.; Nauka obyczajowa dla ludu, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.

Przegląd polityczny.

Kraków 20 marca.

Przyszedł stanowiskiem Koła polskiego zajmują się żywo wszystkie dzienniki wiedeńskie. Po onegdajszym artykule N. Fr. Presse, którego treść przytoczyliśmy, zamieszcza ten sam organ korespondencję ze Lwowa, zapewniającą (nie wiemy na jakiej podstawie), że w obozie polskim przeważa pogląd, iż z zawikłanej sytuacji niema innego wyjścia, jak tylko połączenie się z lewicą. Przewódce delegacji polskiej — mniema ten korespondent — z tej przyczyny tylko nie oświadczyli tego dotychczas wyraźnie, bo nie chcą także ważnego kroku zrobić na własną odpowiedzialność. Ostatecznie w tym względzie słowo wypowie dopiero konferencja wspólna polskich posłów i polskich członków Izby panów. Korespondent N. Fr. Presse dowiaduje się już nawet, kto ma stanowić prezydium owej konferencji: książę Adam Sapieha i marszałek książę Sangusko. — Również i Reichl. Ztg sądzi, że sojusz lewicy z Polakami może tylko na dobre wyjść obu stronom. Zasada praktycznej narodowo-niemieckiej polityki jest już oddawna dążność do oddania w ręce Polaków politycznego zarządu królestwa Galicji w tym celu, żeby Niemcy mogli być swobodnymi panami w owych krajach, które tworzyły byle niemieckie państwo, a później niemiecki okręg związkowy. Dzisiejszy sojusznik niemiecko-polski urzeczywistni w praktyce część tego programu, ostatecznym bowiem jego skutkiem będzie bądź co bądź rozgraniczenie

sfer wpływów obu narodowości; nieprzyjaźń i zawzięłość obu szczepów nstać powinna, bo już nie będzie wcale sprzecznych interesów.

Natomiast Narodni Listy przypuszczają możliwość zblżenia się Polaków do Młodoczechów. „Jest rzeczą widoczną — piszą — że wynik wyborów w Czechach przyczynił się znacznie do podniesienia stanowiska Koła polskiego w parlamencie. Obecnie program Młodoczechów i Polaków opiera się na dwóch wspólnych punktach, któremi są: obrona językowego równouprawnienia i dążność do rozwoju autonomii. Obie te zasady wystarczają, żeby doprowadzić do trwałego porozumienia się między wszystkimi słowiańskimi posłami. Jakkolwiek bądź na razie grupują się stronnictwa, wspólny interes obrony wobec centralistycznych dążeń lewicy musi prędzej czy później wziąć górę, a Polacy sami zmiąną swojego stosunku z Rusinami usunęli główną przeszkodę do przeprowadzenia zasady równouprawnienia.“

Politic uważa za rzecz możliwą, że czeszy posiadłości wejdą do składu nowej większości razem ze zjednoczoną lewicą; niewątpliwie jednak zrobią to tylko w takim razie, jeżeli oprócz nich do aliansu przystąpią inne umiarkowane żywioły parlamentu, z którymi łączą czeskie posłów dotychczasowe tradycje. Zerwanie ich byłoby sprzecznością z programem.

Klerykalny dziennik berneński Hlas otrzymuje z Wiednia wiadomość, która podaje nam wszelkie zastrzeżenia, że hr. Taaffe spotka się na Szlaku z p. Jaworskim i będzie z nim naradzał się nad sytuacją i stanowiskiem Polaków.

W sobotę Izby francuskie zakończą przedświąteczne obrady, poczem rozpoczyna się ferie, trwające aż do 25 kwietnia. Przedtem jeszcze podsekretarz stanu dla kolonii, p. Etienne, w imieniu rządu będzie odpowiadał na interpelację rojalisty de Montforta w sprawie tonkińskiej. Dyskusję o powszechnej taryfie cłowej odłożono na poświęconą sesję. Dyskusja ta przyberze prawdopodobnie wielkie rozmiary i może się zakończyć przesileniem ministeryalnym. Przewodniczącym komisji cłowej jest p. Méline, zwolennik systemu protekcyjnego. Jeżeli uda mu się dla swoich projektów uzyskać większość, dzisiejszy gabinet będzie musiał ustąpić, a p. Méline stanie na czele nowego rządu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak protekcyoniści pozostaną w mniejszości.

Gladstone wypowiedział w Hastings wielką mowę polityczną, w której odparł ataki Parnella. Obóz liberalny — mówi — mało ma do zarzucenia zagranicznej polityce rządu. Finansowa jednak jego polityka budzić może niezadowolenie, bo szczegóły wydatków państwowych nie są publicznie wiadome, a gabinet Salisburego wogóle pragnie ograniczyć kompetencję Izby gmin w sprawie kontroli rocznych wydatków. Przechodząc do sprawy irlandzkiej, mówi Gladstone naprzód o samym Parnellu: „Nie chcę być sędzią w sprawie przyrzekłej rewelacji rozwojowego procesu państwa O'Shea; stronnictwo liberalne wydało już zresztą wyrok o Parnellu i tego wyroku zmienić nie myśli. Byliśmy przygotowani na klęskę i niepowodzenie, nie możemy jednak powierzać konstytucyjnego kierownictwa Irlandji takiemu człowiekowi, jakim się okazał Parnell. Obecnie Irlandja sama rozstrzygnie o swoim losie, oświadczać się ją za Parnellem lub też przeciwko niemu. — Poglądy partji liberalnej się nie zmieniają, zawsze będziemy walczyć za udzieleniem Irlandji Home-rule, byleby ona z niego umiała zrobić dobry użytek.“

Oberprokurator św. Synodu rosyjskiego Pobiedonoscew wydał rozporządzenie, żeby we wszystkich rosyjskich szkołach elementarnych dzieci wyznania protestanckiego obowiązane były uczyć się zasad religij prawosławnej. Tak przynajmniej donoszą dzienniki niemieckie.

Na środowym posiedzeniu serbskiej skupczyny interpelował liberalny deputowany Ribarac w sprawie rzekomego zamordowania radykalnego przywódcy Adama Bogosavljevicia, który zginął w więzieniu w roku 1880 za rządów liberalnego gabinetu. Minister spraw wewnętrznych

Gjaja na podstawie aktów skonstatował, że Bogosavljevici zmarł śmiercią naturalną i że nie może być mowy o politycznym morderstwie. Interpelację Ribaraca uważać należy za preludjum do interpelacji ze strony radykalnej w sprawie śmierci Markowiczowej i Kniezaninowej.

Do Timesa donoszą, że w dzień rocznicy uwolnienia Bułgarii, przy odnośnych uroczystościach pojawili się urzędownie w mundurach tylko dwaj agenci dyplomatyczni: austriacki i angielski; agent włoski zaproszenia nie przyjął wskutek telegraficznego polecenia od Rindniego, żeby zaniechał wszystkich kroków, które mogłyby się niepodobać Rosji. Podobnie postąpił agent rumuński.

Nowy jakiś awanturnik w stylu Panicy próbuje wywołać zaburzenia w Bułgarii. Nazywa się Benderew i jest, tak samo jak Panica, majorem. Benderew wywołał już przed czterema laty powstanie wojskowe w Sylistryi. Stambulowi wpały na trop spiski i zarządził dokładne dochodzenie sądowe.

Sułtan wyraził miał życzenie, żeby Moszinkhan, który od lat ośmnastu jest połem perskim w Konstantynopolu i przyczynił się znacznie do utrwalenia przyjaznych stosunków między oboma państwami, na dotychczas zajmowanym stanowisku pozostał. Moszinkhan ustąpił wskutek oddawna dającego się sporu z perskim wielkim wzyrem; w ostatnich czasach córka Moszinkhana została żoną jednego z wybitnych antagonistów wzyry, co przyczyniło się do ostatecznego konfliktu.

Pożalowania godny akt wymiaru sprawiedliwości ludowej, jaki w Nowym Orleanie spełnionym został na siedmiu Sycyliancach, obwinionych o zamordowanie dyrektora policyi Henneseya, a uwolnionych przez sąd przysięgłych, stanie się może powodem dalszych krwawych zatargów między obywatelami Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki a osiadłymi tam Włochami. Sekretarz stanu Blaine nakazał, jak wiadomo, skatkiem reklamacyi ambasadora włoskiego, gubernatorowi Luizjany, aby Włosi doznawali opieki krawiwniej (im traktowali) i aby sprawy przewleku prawni ukarani zostali. Ale przebywający w Stanach Zjednoczonych Włosi utrudniają sami władzom amerykańskim spełnienie tego zadania. Przyzwyczajeni do konspiracyj w swej ojczyźnie, przenieśli manię spisków na ziemię amerykańską i ciągle niemi wojują. Za dowód tego posłużyć może fakt, że adwokatowi Parkersonowi, który przywoził tłumom napadającym na więzienie Sycylianców w Nowym Orleanie, przesłano zostało pismo z podpisem „La Maffia“, zawierające następującą groźbę: „Skazany jesteś na śmierć, od której Cię nawet Bóg wszechmożny ochronić nie zdoła. Prziśięgłymi pomocą e zamordowanych ziomków. Zabijemy Cię więc. Rodzina Twoja będzie wytruta, Ty sam i twarzysze Twoi padniecie pod razemi sztyletów.“ — Jednocześnie donoszą z Nowego Jorku, że i tam Włosi wykonyli zamach na jednego z policyantów. Zajścia takie wywołują rozdrażnienie po obu stronach i z tą też pochodzą, że niektóre pisma amerykańskie, jak np. Newyork Times, charakteryzują je jako najostrejszy sposób niegodziwość ofiar sądu ludowego w Nowym Orleanie, nazywając sprawców złoczyncami najpodlejszego rzędu, nędnymi zbrojniami sycylijskimi, którzy zaprowadzają na ziemi amerykańskiej spiski i morderstwa. Sądowi przysięgłych, który Sycylianców oskarżonych o morderstwo uwolnił, zarzucają przekupstwo, co spowodowało nawet prokuratora w Nowym Orleanie do pociągnięcia członków sądu do odpowiedzialności. Wobec takiego usposobienia ludności i opinii publicznej nie może też rząd Luizjany zdobyć się na decyzję stanowiącą wystąpienie przeciw zbrodniom, popełnionym na Sycyliancach przez tłumy w Nowym Orleanie.

Tylko w państwach, na północ Luizjany położonych, potępią opinią publiczną zajęcia orleanańskie i żąda spełnienia ścisłej sprawiedliwości. Rząd posłt ambasadora włoskiego o cierpliwość, aż na dziejnie sprawozdanie gubernatora Luizjany. Zdaże się, że ostatecznie wytoczonem zostanie śledztwo

tak przeciw sądowi, który uwolnił Sycylianców, a który obwiniają o to, że przekupionym został, jak i przeciw przywódcom napadu na uwieczonych Włochów.

Prasa włoska omawia wzięcia te stosunkowo dość spokojnie. Trzydziestu deputowanych parlamentu brzozijskiego ogłosiło wspólny manifest, protestujący przeciwko polityce rządu generała Fonseca.

Korespondencja „Czasu“

Warszawa 16 marca.

W sferach rosyjskich wciąż obecnie bardzo wiele o nieporozumieniach i ścisych pomiędzy generałem Palicynem, prezesem teatrów rządowych, a rosyjskim Towarzystwem miłośników sceny. To ostatnie rozpoczęło kampanię podjął przeciwko teatrom rządowym, li tylko dlatego, iż są polskimi; a przeciwko generałowi Palicynowi, jakkolwiek szczeremu Rosyaninowi, iż broni swych praw i interesów powierzonej sobie instytucji. Celem okazania swej żywotności, a pozyskania, patryotycznie usposobionych kół rządowych, rosyjskie Towarzystwo miłośników sceny postanowiło dać przedstawienie głosnej opery Glinki Żit' za cara. Na pierwszym przedstawieniu świat rosyjski był licznie reprezentowany, ale na drugim i trzecim bardzo słabo, co przypisać należy najpierw częstemu przedstawianiu tak powszechnie znanej Rosyanom opery (dane ją trzy razy w ciągu miesiąca), a następnie — i to głównie — brakowi sił odpowiednich w łonie Towarzystwa miłośników sceny. Towarzystwo orkiestry własnej tak, jak nie posiada. Orkiestra jego składała się w przeważnej części z muzykantów teatrów rządowych. Otóż Towarzystwo miłośników sceny zaczęło dawać przedstawienia w takie dni, kiedy dyrekcja teatralna nie mogła uwolnić niektórych członków orkiestry od obowiązków grywania w teatrze rządowym. Stąd nieukontentowania i zarzuty czynione generałowi Palicynowi, jakoby nie miał serca, dla sceny rosyjskiej, a tem samem i dla sprawy narodowej i państwowej w Warszawie. Nieukontentowaniu temu dał wyraz profesor Samokwasow, prezes rosyjskiego Towarzystwa miłośników sceny, w klubie rosyjskim i zażądał od generała Palicyna uwolnienia stałe, we wszystkie niedzielki, potrzebnych Towarzystwu niektórych członków orkiestry teatralnej. W skutek tego wywiązała się pomiędzy nimi gwałtowna sprzeczka, która zajęty cały świat urzędowy i nieurzędowy rosyjski, podzielony w chwili obecnej na dwa wrogie oboje: stronnicy generała Palicyna i profesora Samokwasowa.

Znane oświadczenie p. Mysziugi w sądzie warszawskim, iż nie rozumie po rosyjsku, bo wychowankiem otrzymał polskie, narobiło tyle wrzawy w dziennikarstwie rosyjskiem, iż dotąd jeszcze uspokoić się nie może. Okoliczność ta w znacznej mierze przyczyniła się do spotęgowania antyteatralnej kampanii w dziennikach rosyjskich, prowadzonej już od dłuższego czasu. Wystąpienie śpiewaka Mysziugi ma być — ich zdaniem — wyrazem ducha i usposobień, panujących w sferach teatralnych warszawskich.

Żyłka donosielska odezwała się nanowo u korespondentów pism stołecznych. Prym w tym chórze denuncjatorskim wiodą, naturalnie, Moskowi. Wiedomości, które, propagując ostatnimi czasy krucyatę przeciwko żywiołowi niemieckiemu, na chwilę pochowały były swe antypolskie pazury, aby przy pierwszej lepszej sposobności znowu je pokazać. Wskazuje to najnowsza korespondencja tego dziennika z Warszawy.

„Polacy — pisze korespondent tego organu — nienytko stoją jak mur w obronie wszystkiego, co polskie, lecz starają się uczynić Polakami także przyjeżdżających do Warszawy Rosyan, Niemców, Francuzów, a przynajmniej przekonani ich, że poza polskiem społeczeństwem żadnego innego nie masz tutaj. Każdego przybywającego katolik: Włoch, Niemiec lub Francuz, skoro tylko zajrzy do kościoła, a pragnie zostać katolikiem, czuje odrazu,

ż powinien stać się Polakiem...“ „Katolicyzm tutaj — czytamy dalej — występuje wszędzie i zawsze w formach zewnętrznych polskich, a nie nauczywszy się po polsku, nie stawszy się Polakiem, nie podobna zostać i katolikiem. Oto dlaczego już drugie pokolenie katolików nie-Polaków staje się już polskimi z uczuć i języka.“ Ale nienytko katolicy szczeru germańskiego lub romańskiego przetwarzają się na Polaków. „Znaliśmy Słowian zachodnich, — pisze korespondent — którzy po przyjeździe do Warszawy szukali i zabierali znajomości w towarzystwie rosyjskiem, lecz wkrótce potem, nie widząc żadnej silnej rosyjskiej instytucji, robili zmianę frontu, przestawali uczęszczać do klubów rosyjskiego i unikali stosunków z rosyjskimi rodzinami, a sami stawali się Polakami, aż do niezbytnych w takim razie zmian w wymawianiu i pisanii ich nazwisk.“

Zanotować również wypada zachowanie się prasy rosyjskiej z powodu wyborów w Galicji do Rady państwa. Przed wyborami główne dzienniki rosyjskie oczekiwały zwycięstwa frakcji moskalofilskiej, wierząc na słowo uroczystym zapewnieniom Rusi czarownej, iż naród z nimi, że miliony stoją za pp. Antoniewiczem, Kowalskim et consortes. Tymczasem nadeszły wiadomości o porażce moskalofiliów. W dziennikach rosyjskich głuche o tem wszystkim milczenie: zabrakło nawet korespondencji ze Lwowa przez czas pewien. Obecnie zaczęły korespondencje znowu się odzywać, ale w sposób sobie właściwy, tak wycznie charakteryzując waszych moskalofiliów. Korespondent lwowski półurzędowego Warszawa. Dniownika pi ze n. p., że „program p. Romańczuka utworzy z Galicji bezpieczne schronisko dla wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych wrogów społecznego i państwowego ustroju Rosji. Nie należy spuszczać z oka, że wszystkie galicyjskie instytucje, w których skupia się ruch ukraiński; wszystkie organa narodowe zostały założone i podtrzymane są środkami, których dostarczone z Rosji. Nie należy również zapominać, że ruch ukraiński w Galicji zostaje pod sterem sił nie miejscowych, lecz za kordonowych.“

Rzym 11 marca.

W Watykanie z wielkiem przyjęciem zajęciem ostatnie oświadczenie p. Nicotery w sprawie radców katolickich z Bergamo, oskarżonych o to, że wzbranił się położyć swe podpisy na adresie do króla, gdzie była mowa o nieżykalności Rzymu. P. Nicotera rzekł z tego powodu, że chce zostawić księżom całą swobodę w wykonywaniu ich zadań a nawet dodał, że wydaje mu się dziwnem, iż ci, co wzywają księży, nie chcą następnie stosować się do ich wskazówek. Stolica św. strzeże się zapewne od robienia sobie iluzji, lecz niepodobna zaprzeczyć, że nastąpiło pewne złagodzenie od chwili upadku p. Crispiego. P. Rudini odpowiedział niedawno komuś, co go zapytwał o zapamiętanie jego polityczne: „Nie sądzimy, aby można przyjąć do zupełnej zgody z Kościołem, a może nawet do rzeczywistego modus vivendi, gotowi jednak jesteśmy pozostać najzupełniejszą swobodą Kościołowi, którego działalność uważamy za bardzo zbawienne dla społeczeństwa.“ Stosując czynny do słów, udzielił on już kilka equeatur nowym biskupom Włochom, z których 17 nie było uznanych przez p. Crispiego. Lubili on opóźniać, jeżeli nie odmawiał equeatur. Mówią, że czynił to umyślnie, aby rząd zabierał dochody podczas opróżnienia stolice biskupich.

Wszyscy zapytują, czy Papież przyjmie księżnę Klotyldę, która przybyła, aby pielęgnować umierającego swego małżonka. Księżna bardzo była przeciwna przybyciu do Rzymu, z powodu stanowiska, jakie jej małżonek i rodzina zajmują wobec Papieża. Lecz Leon XIII dowiedziałwszy się o tem, kazał jej powiedzieć, że może, a nawet powinna znajdować się przy łożu swego męża. Przybyła więc, lecz nie udala się do Kwirynału i nie nie uczyniła, obcy mogło dotknąć Papieża. Ztąd wnosić można, że Papież nie odmówi przyjęcia księżnej, przynajmniej prywatnie. Książę Hieronim widuje często kardynała Mer-

Wrażenia z życia parlamentarnego.

(Odczyt prof. St. Madeyskiego, wypowiedziany w Krakowie dnia 15 marca 1891 r. na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego).

(Dokończenie).

Gdybyśmy zadali sobie pytanie: jakie są środki, za pomocą których odbywa się polityczna działalność posłów? to odpowiedź nie byłaby łatwą. Bo politykę robi się właściwie zawsze i wszędzie. Są jednak trzy takie ogniska, w których skupia się działalność poselska, a temi są: komisya, klub i Izba.

Komisya izbowa jest to grono posłów, wybranych z Izby w tym celu, aby pewną sprawę, którą Izba ma załatwić, przedtem dla niej przygotowali, nieco rozpatrzyli, opracowali i przedstawili Izbie swój wniosek.

Komisya izbowa jest miejscem, w którym każdy poseł może działać swobodnie według osobistej przekonania. Tak opiewa zasada, uswieconą statutami klubów, nawet najbardziej solidarnie zorganizowanych. A przecież i tutaj rzeczywistość odstąpiła sama od tego ideału. Bo najprzód, gdy kilku członków jednego klubu należy do jednej komisji, to trudno, żeby się w obliczu przeciwnika między sobą spierały. Więc się wzróżd porozumiewają i zazwyczaj w drodze wzajemnego kompromisu na coś wspólnego godzą. A potem, gdy w komisji powstanie jakaś kwestya większej wagi, wtedy członkowie komisji chętnie sami uczuwają potrzebę zaoferowania u swojego klubu

naprzód wskazówki, żeby nie brać na swoje sumienie całej odpowiedzialności.

Drugim ogniskiem działania poselskiego są kluby. Klub jest to grono posłów, którzy na podstawie wspólnego programu łączą się w tym celu, aby działać w parlamencie jako jedno stronnictwo. Tutaj zasada indywidualności i swoboda osobistego przekonania mają już pole całkowite wolne. A przecież i tutaj zasada ta jest znów tylko ideałem. Rzeczywistość znów czyni w niej wyjątek, ale to już z innej zupełnie przyczyny. Mianowicie zdawaloby się, że rozprawy klubowe powinny być osłonięte zawsze tajemnicą. Bo przecież nikt nigdy przeciwnikowi w grze kart nie odstawia. Swobodnie można rozmawiać tylko w gronie ściśle poufnem. Tymczasem dziennikarstwo, ten przemożny pan naszych czasów, zażądało uchylecia zasłony nad rozprawami, kluby zaś uczyniły mu tę koncesję. Wolno więc posłom korespondować do dzienników lub informować o rozprawach korespondentów. Ależ czernidło drukarskie dla wielu, bardzo wielu ma urok nieprzejarty!

Więc wyrabiają się w klubach niekiedy specyalności do korzystania z jawności rozpraw klubowych za pomocą dziennikarstwa na cele własnych ambicji, bądź osobistych, bądź partyjnych. Dlatego z dziennikarskich korespondencji o klubach więcej można się zawsze dowiedzieć o osobach posłów, aniżeli o pracach Koła. A jeżeli znów są jakie wiadomości rzeczone, to zazwyczaj są one tak między sobą sprzeczne, że prawdziwość docieć niepodobna. Nie potrzeba nawet zbyt wielkiej wprawy, żeby z osnowy takiej korespondencji odgadnąć jej proveniencję. Maskę zdradzi zawsze nazwisko posła, bo albo on jest ze

szczególnym naciskiem podniesione, albo też z równie szczególnym akcentem ponizzone. Już to na tem polu ma pewne doświadczenie, ten musiał nabyć przekonania, że nie może nie wyrazić celu spustoszeń w charakterach ludzkich, co to urządzenie dziennikarskie — wszystkim dziennikom zarówno wspólne — że one publikują korespondencje o osobach w sposób, jaki zresztą w stosunkach towarzyskich uważany jest wprost za niemożliwy, bo podły — to jest bezimiennie, bez podpisania nazwiska korespondenta.

Trzecim naczyniem ogniskiem działalności poselskiej jest Izba sama. Tutaj poseł działa jako mowca. Zdawałoby się, że głównym celem mowy parlamentarnej powinno być jednanie głosów dla sprawy, której mowca broni. Ten jednak skutek może mowa odnieść tylko w przypadkach bardzo rzadkich. Albowiem co do rzeczy główne sprawy rozstrzygają się w klubach, zanim staną na porządku dziennym Izby. Do Izby przychodzi każdy ze zdaniem już gotowem i nieodmieniog wskutek słyszanej mowy. Ztąd pochodzi dołcipna uwaga, że w parlamencie wypadaloby właściwie wpródy zawsze głosować, a potem dopiero mówić. Jest w tem niewątpliwie pogwałcenie zasady własnego przekonania, jeżeli głos swój trzeba oddać, zanim się wysłucha wszystkich argumentów. To też nawet w klubach, absolutnie solidarnych, wolno jest posłowi ulżyć w takich razach nadzwyczajnych przekonania przez to, że wyjdzie ze sali i wstrzyma się od głosowania. Reguła jednak musi być podanie swojego przekonania pod uchwale większości klubu. Bez tego zbiorowa praca wogóle byłaby niemożliwą, a zwłaszcza niepodobną byłaby polityka. Bo tutaj, wszystkie razem prace stanowią pewien program, one stoją ze so-

bą w związku, ich szanse zatem powinny być do pewnego stopnia naprzód obliczalne. To też Izba, w których indywidualność tak się rozwielmożnia, że od przekonania odstąpić nie umieją, politykami nigdy nie będą.

Jeżeli celem mowy parlamentarnej nie może być jednanie głosów, to nie wynika ztąd, żeby mowa nie mogła wydać tego skutku, że mowca słuchaczów o trafności bronionego przez siebie stanowiska rzeczywiście przekona. Jeżeli mowa taki skutek rzeczywiście osiągnie, wtedy poznać to łatwo po fizyonomii całej Izby. Mówimy wtenczas o moralnem zwycięstwie tego klubu czy stronnictwa, do których mowca należy. Moralne zwycięstwo w parlamencie jest pierwiastkiem w polityce bardzo doniosłym. Ono bowiem podnosi znaczenie, powagę a więc i siłę klubu w obliczu przyjął, przeciwników, rządu, Korony i opinii powszechnej. Im częściej klub odnosi zwycięstwo moralne, tem więcej wzmacnia się jego stanowisko wobec wszystkich czynników politycznych. I na tem właśnie polega cała wartość dobrego mowcy dla klubu, do którego on należy.

Cel właściwej mowy parlamentarnej jest dwójaki: jeden jest taktycznej natury — idzie o to, żeby zaznaczyć stanowisko klubu w danej sprawie wobec rządu, stronnictwa, kraju i narodu; powtóre o to, żeby historyi przekazać autentyczny komentarz polityki klubu.

wypadaloby postawić w Izbie wniosek, „abyśmy ją odesłano do druku bez jej wysłuchania,“ albo przynajmniej, żeby Izba dla jej wysłuchania wybrała jednego „słuchacza generalnego,“ a jeżeli mowa trwa za długi, wniosek „o zamknięcie mowy.“

Różne mogą być cele mowy niepoważnych. Mówi się najprzód, żeby wyborcy mieli raz sposobność podziwiać rozum swojego posła. Niemcy zowią taką mowę: das Reden zum Fenster hinaus. Taki mowca, lekając się — nie bez słusznej podstawy — że dzienniki mowy jego nie powtórzą, każe ją osobno drukować i rozsyła ją swoim wyborcom w prezencie, oczywiście w wydaniu naprzód już ulepszonem. Zdarzyło się przy rozprawach budżetowych, że poseł, który w dniu oznaczonym miał przyść do głosu, nie chcąc wyborców narażać na mękę niecierpliwości, rozesał mowę swoją między wyborców na jeden dzień przedtem. Ale nazajutrz zmieniła się sytuacja w Izbie i rozprawa zamknięto przedtem, zanim ową mowę przesyłał do głosu. Więc już nie mógł wcale — a jednak historia i wyborcy posiadali jego mowę, jakkolwiek nigdy niemówioną.

Mówi się niekiedy wkrótce po nowych wyborach, żeby się zemścić na staroście, który wybory przeprowadzał, za to, że nie przewidując w kandydacie genialnego męża stanu, nie oddał mu się całą duszą.

Mówi się wrzecież choćby dlatego, żeby się rozkoszować sławą męża, którego nazwisko drukują dzienniki polityczne.

Na czem polegać warunki dobrej mowy parlamentarnej? — pytanie to nie da się rozwiązać za pomocą ogólnych formulek. Przedewszystkiem mylnem jest zdanie starych Rzymian, że tylko poeci

millod, który jest dlań bardzo życzliwy i książkę lubi, jak się zdaje, słyszeć go mówiącego o religii. Leczą dotąd na tem konie.

A propos kardynała, wkrótce ogłoszonym zostanie list, który Papież do niego napisał, dziękując mu za abnegacyę, z jaką zgodził się pozostać stanowczo w Rzymie, aby się oddać za całem zaparciem obronie interesów Kościoła.

Na przyszłym konsystorzu postanowił Papież kreować czterech kardynałów. Ceka na to tylko, aby wrócił do Rzymu kardynał Vanutelli, co wkrótce nastąpi, gdyż rokowania między Portugalią i Belgią w sprawie Kongo zbliżają się do końca.

Ojciec św. pragnie, aby arcybiskup strasburski przybył dla otrzymania sakry do Rzymu na Wielkanoc, ponieważ jednak arcybiskup jest nieco cierpiącym, a wiele osób życzy sobie być obecni na ceremonii, przybędzie on dopiero później, lecz zawsze w ciągu roku.

Mówiono w ostatnich dniach wiele o rozmowie Msgr Mannini z dziennikarzem francuskim, któremu miał wiele złego mówić o misjach francuskich. Dotąd nie o tem nie wiedzą w Propagandzie, gdyż Msgr Mannini jest w podróży. Gdyby jednak miało stać się, jak opowiadają, Propaganda pierwsza ubolewałaby nad tem. Propaganda bardzo boleśnie jest dotknięta tem wszystkim, co się dzieje w Ziemi świętej, z inicyatywy rządu francuskiego.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że w tej chwili Rosya całą ma swobodę czynienia tam, co chce. Zład zagarnia ona najważniejsze miejsca pod swą władzę w Ziemi świętej. Szkodzi to ogromnie szerzeniu się religii katolickiej w tych okolicach.

Ku czci Zygmunta Krasieńskiego.

Uroczysty wieczór, urządzony przez młodzież akademicką ku uczczeniu pamięci Zygma. Krasieńskiego, odbył się przedwczoraj we Lwowie w sali „Domu Narodowego“ i wypadł niezwykle świetnie. Zgromadziła się liczna i wykwintna publiczność; sala była szczerze zapelniona. Między innymi przybyli: Marszałek krajowy ks. Sanguszko, pani Namiesnikowa hr. Badenowa, JE. hr. Wilhelm Siemieniński-Lewicki z małżonką, hr. Stanisławowie Badenowa, księżstwo Andrzejawie Lubomirscy, rodzina hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich, pp. Bobrzyńscy, Sobasńcy, Juliusz Bielski, poseł Piniński itd. Reprezentanci świata naukowego i literackiego przybyli niemal w komplecie.

Program wieczorku był umiejętnie ułożony, a wykonanie było pod każdym względem wzorowe. Pięknie i z uczuciem oddeklamował akademik p. Starzewski wiersz wstępny, poczem pp. Żeleński, Włostali i Sladek odegrali Żeleńskiego „Trio“, rzecz wcale znaczącej tego wyrazu wspaniałości, pełną głębokości myśli i doskonałości technicznych. Po tej świetnej produkcji odśpiewał p. Chodakowski, odśpiewał prześlicznie, Lubomirskiego „Zawsze i wszędzie“, i „Melody“ Chopina. Następnie odczyt Stanisław hr. Tarnowski. Uczony prezes Akademii Umiejętności w wykwińskiej, jak zawsze, formie skreślił po mistrzowsku istotę i ducha poezji Zygmunta Krasieńskiego.

Prelegent rozpoczął słowami Klaczki, która wypowiadał krytyk ten o Krasieńskim w kilka dni po śmierci poety, i zaznaczył, iż teraz jeszcze więcej niż za dawnych czasów widzimy, że Krasieński był prawdziwym wieszczem narodu, kierownikiem jego sumienia, aniołem stróżem narodowych skarbow; że wszystkie swe myśli, wszystkie uczucia wkładał na ołtarzu ojczyzny. Im więcej w ojczyźnie było zwałisk i gruzów, tem bardziej czuł on i bolał, i żyjąc bólami temi, jak Dante przez piekło przeszedł już za życia. Na innych poetów naszych wpłynęły wcale prądy zagraniczne, w poezjach ich możemy znaleźć ślady tych wpływów, możemy odkryć w nich podobieństwo do poezji poetów obcych. Poezja Krasieńskiego stoi sama, odosobniona, jak wódz morza wyspa wulkanicznej formacji. Jest odmienna od wszystkich poezji świata, nie naśladuje nie i nikogo. A odmiennosc ta nie jest przypadkowa, nie powstała ona sama bez zrozumienia i zamiaru, lecz jest odczuć, wyrwaną z głębi serca poety, jest wierszem odbiciem jego myśli, jego geniuszu, jest przedwidującą i przepowiadającą; jest poezją przyszłości, w przyszłość ona patrzy i przyszłością się zajmoje. Czy poeta śpiewa nam o wypadkach minionych, czy też o terażniejszych, wszędzie w śpiewie tym najgłośniejszy dźwięczy nuta przyszłości, najgłośniejszą brzmia przewidywania jej i przepowiednie. Mickiewicz nazwał ją poezją „mesyjaniczną“ i postawił ją jako wzór poezji przyszłości.

Zarzucono Krasieńskiemu, że nie jest rozumia-

lym, że zanadto bawi się w symbole. Nie nam zaiste, a zwłaszcza nie dziś, kiedy głęboć i siła tego umysłu z każdym dniem wyraźniej się stwierdzają, objaśniać jego rzetelną wielkość. Czujemy, że Krasieńskiego potrzebujemy coraz więcej czytać, że musimy wskazówki dla nas, mądrość naszą z dzieł jego czerpać. Ze poezja jego symboliczna, nie dziwnego, gdyż jest to logicznym skutkiem tego, że ma ona na celu przyszłość. Krasieński stał się poetą przyszłości — przedmiotem jego poezji była tylko przyszłość, wyrósł on smutny jak lilija biała, nieskalana, na tych naszych własnych gruntach, na tych naszych śmieciach i gruzach.

Dziela jego będą piękną ilustracją, ślicznym a dokładnym komentarzem do historii XIX wieku. W poezji jego odbiły się nasze złudzenia, zwątpienia, cały nasz życie — i jak z dzieł Daniego poznajemy jakimi były Włochy w XIV wieku, tak w dziełach jego potomni szukają będą odzwierciedlenia XIX wieku.

Sam poeta powiedział o sobie, iż wiek terażniejszy cięży na nim jako olów, bo pod wszystkim tem, co składało naszą współczesną historię, pod wszystkimi narodów dążnościami, w których powszechnie niemal widziano tylko ideały szlachetności i sprawiedliwości, on dostrzegł zarody złego, które się pod temi pozornymi ideałami kryły. Tem złem był fakt górnący naszego wieku, rdzeń i tręśń jego historii, antagonizm społeczny; ten pierwiastek, który choć nie zawsze wyraźnie się objawia, przecież wszystko przenika, tkwi na dnie wszystkich wypadków, wszystkich polityk — prawdziwa atmosfera współczesnej Europy, w której wszyscy żyjemy, którą wciągamy w siebie z oddechem, która niedokwasi naszą krew, krąży z nią razem w naszych żyłach i rządzi nami, losami naszych krajów, panuje w naszych literaturach, wszystko ogarnia, wszystko przejmuję, wszystko sobą ożywia, czy zabija. Krasieński poznał duszę wieku z intuicyjnym przewidywaniem, a ze ścisłością i logiką matematyczną doszedł do tego, co w naturalnym porządku rzeczy może się stać, rzekłoby się nieledwie: stać się musi, tej duszy wieku ostatnim wyrazem.

Z tych politycznych i społecznych prądów, z tych walk i zapasów, poeta wysnuwa konkluzję — chce wiedzieć, czy mogą się one złączyć w harmonię i zgodę, i to jest treścią jego poezji, i to go pobudza do twórczości. Jak za dawnych czasów ludzie pobożni, zakochani w modlitwie i Panu, tak się przejmowali Męką Pańską, że w głębokiej swej ekstazie pocili się krwami potem Ogrojca, lub też krwawili się ranami Chrystusa — tak i Krasieński ukochał naród, bolał nad jego bólami, zakochał się w jednej tylko miłości ogólni i przepowiadał mu przyszłe wydarzenia, torował przyszłe ścieżki i drogi. Czy się nie zawiodł on w swych sądach, czy poezja jego weszła nam istotną przyszłość, czy rzeczywiście była poezją przyszłości, czy miał on rację powtarzać tak o terażniejszości i jej walkach i zapasach — to osądzi ten, który jest wszędzie bezstronny, który jest najlepszym i najwierniejszym świadkiem wszystkiego, to osądzi ludzkie sumienie — ono przynajmniej mu słusność.

Zarzucają jego poezji ton napuszony i tendencyjność, — jest to rzecz zapartywania — ale to każdy przynajmniej musi, że w całej europejskiej literaturze niema ani jednego człowieka, któryby stan i charakter wieku tak rozumiał i pojął i z tego powodu tak cierpiał, jak on. On wielki i zupełnie własny, skarżący się, że „coraz podlej na tej ziemi byłem“, jest nam zwiastunem pociechy; on, który jak Job biblijny, gdzie ruszył się, to się zranil; on, którego bolał upadek ojczyzny i bólów ból: narodu dnuch otruty, nie wydał żadnego syku, ani jęku, patrząc z ufnością w przyszłość, a im więcej plakał tem więcej cierpiał, i choć, jak Dante, przeszedł za życia przez piekło, widział niebo nad sobą otwarte. Znając naturę swego narodu, naturę pegaza, niedająca się okiełzać, naturę, która rzeczywistości nie widzi, albo udaje, że nie widzi, aby nie być zaprzęgniętą do ciężkiej pracy, nie mówi mu wiele o ojczyźnie, nie podaje mu żadnych popularnych a nieuchwytnych hasel, ale w kształtach dotykalnych udeziła mu nauk w Nieboskiej komedji, w Irydyonie i Psalmach.

Epoka poezji minęła, wieszcie pomarli, a my prości ludzie musimy zdać sobie sprawę, czyśmy myśli te zrozumieli. Pora nam nuncie teraz Psalm żalu bardziej niż Psalm nadziei. O innych trzech Psalmach i mówić niepodobna, gdyż je tak zagłuszył zgiełk naszych dziejów, że ich nie słychać, a na horyzoncie naszym pojawiają się zorze północne Nieboskiej komedji, słycać zaprzeczenia ojczyzny. W czasach wige, jak dzisiejsze, kiedy każdy dzień, każdy nowy zwrot współczesnej historii zapisuje się w niej i w sercach naszych

słowami Przedwitu „coraz podlej na tej ziemi“, powinniśmy szukać prawdy w poezjach Krasieńskiego, gdyż ona pojąta trafnie, nie jako bezwarunkowa przepowiednia, czy obietnica przyszłości, lez jako wskazanie drogi, która do przyszłości wiedzie, okaże się zbiorem prawd pewnych i zbawiających i przyniesie nam pożytek. Bo kiedy wszelka wiara, wiara w cokolwiek słabnie i opada, to w wzniosłych jego poezjach znaleźć się może źródło na pokrzepienie wielu, tarcza przeciw niejednej pokusie zwątpienia. W tym „czyżycie dni naszych“ Krasieński przypomina nam i wskazuje znak zbawienia, który się zjawić musi przy końcu tej Nieboskiej komedji, którą odgrywamy, i choć „zamknęły się jego usta, to pieśń się potwóży.“

Wykład ten sprawił potężne wrażenie. Wiele osób spieszyło po ukończeniu odczytu uściśnając dłoń czcigodnego prelegenta i wyraziło mu po dziękuję za tę chwilę prawdziwej rozkoszy.

Świetnie wcale znaczącej tego wyrazu, odegrał p. Wład. Wszelaczyński „Preghiere“ Rossinięgo i Polonez Chopina. Prawdziwy sukces odniosła swym śpiewem pani Camilowa; oklaskom nie było końca, wreszcie z prawdziwym zadowoleniem wysłuchano pięknej, pełnej siły i uczucia deklaracji p. Żelazowskiego. Akompaniament Żelazowski podniósł i spotęgował wrażenie tej chwili.

Z Krakowa nadszedł następujący telegram: Czytelni akademicka w Krakowie przyląca się całym sercem do holdu złożonego autorowi Psalmów przyszłości.

Grzybowski, prezes. Estreicher, sekretarz.

KRONIKA.

Kraków 20 marca.

— Książę Parmy z małżonką i córką wczoraj wieczór przejechał ze Lwowa do Wiednia.

— Książę Windischgrätz, głównodowodzący 11 korpusu, wczoraj wieczór przybył ze Lwowa do Krakowa, a dziś rano odjechał do Wiednia.

— JE. Dr Majer rozdzielił kwotę 100 złr., nadesłaną na jego ręce przez czcigodnego X. Biskupa Krasieńskiego, na cele dobroczynne, po 25 złr., dla czterech instytucji miejscowych: Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Opieki Weteranów z roku 1831, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo i na ogólnie, zostając pod kierunkiem brata Alberta.

— Zmiany w duchowieństwie diecezjalnem. X. Michał Grudziński, wikary w Radziechowie, ustanowiony administratorem w Rajcy; X. Andrzej Lesiński, wikary z Rajcy, przeniesiony do Radziechowa; X. Franciszek Zollna, uwolniony od obowiązków wikarego w Bielnikowie; X. Franciszek Gabryli, nowo-wyswięcony kapłan, przeznaczony do Bielnikowa; X. Antoni Rajski, (młodszy) uwolniony od obowiązków wikarego w Skawinie z powodu słabości.

— Z Uniwersytetu. P. Jakób Podczaski, redem z Częstochowy w Królestwie, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— Raut, urządzony od dłuższego lat szeregu corocznie przez hr. Adamów Krasieńskich na korzyść męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Pomimo odczynionych przygotowań w sali przyozdobionej kwiatami, z poza których szpaleru dochodziły echa muzyki; pomimo urozmaieniania muzyką, śpiewem i deklamacją, było tym razem zebranie mniej liczne, niż po inne lata, czego były powodem odbywające się równocześnie dwa zaręczyny wieczory w mieście. — Przy samem wejściu dwie sylne z wdzięku pani spiesznie urząd kwaciarek i sprzedawały programy. Pod ścianami cztery wielkie stoły, cztery ogniska różnego rodzaju przekąsek i napojów, negity zastawione na nich przysmakami, a jeszcze bardziej urokiem tych pań i panien, które przy nich robiły goskomi honory. To też nie brakło przy żadnym klienteli, ale jeden szczególnie cieszył się powodzeniem u smakoszy, hojnie złotem płacących za szklankę piynu, którego nietylko treść była upajająca, ale i sposób podania.

Część muzykalną stanowiły: „Uwertura“ z Orfeusza, odegrana przez orkiestrę 13 pułku; solo na skrzypce „Ave Maria“, które wykonał p. Hock ze zwyciężnym mistrzostwem, oraz śpiew panny Caesznak w Ary z Proroka, w mazurek Chopina i ari z opery Carmen, który rzęście wywoływał oklaski. Intermezzo tworzyły deklamacje p. Rygiera i pani Siemaskowej humorystycznych monologów Gawalewicza. Ogólny nastrój zebranego koła miał cechę ożywienia i swobodę, przypominającą typ prywatnego salonu, w którym uprzejmość gospodarstwa harmonijnie łączy towarzystwo. Dobrze po północy skończyło się zebranie, którego wynik finansowy był, o ile wiemy, wcale pomyślnym, mimo słabego udziału publiczności. —

Być może, iż przypadający dzień św. Józefa i w wielu domach zebrania rodzinne przeszkodziły licznemu udziałowi w rauce — ale przynajmniej trzeba — że są pewne dobroczynne cele, do których zawsze tylko jedna część społeczeństwa czuje się obowiązana, jak gdyby stali mieszkańcy Krakowa stale uwolnieni byli od ciężaru wspierania ubogich miasta. Sądzimy, że na taką abstencyję zamożnego naszego mieszczaństwa nie zasługivaloby Tow. św. Wincentego, które tak wiele materyalnie i moralnie dobrych uczynków świadczy.

— Koncert w kasynie wojskowem. Pani Kriegerhammer, żona komendanta korpusu krak., wchodząc w ślady swej poprzedniczki księżnej Windischgrätz, urządziła we środę koncert na cele dobroczynne. Był on jakby otwarciem dla szerszego grona zaproszonej publiczności pięknej sali nowo wybudowanego kasyna wojskowego, które jest jedną z niematłych ozdób miasta naszego. Na westwanie znanej z uprzejmości pani stawił się Krakowianie licznie, a na ich czele JE. X. Kardynał Dunajewski i wielu dygnitarzy świeckich i nie pozostawali swej fatygi, gdyż koncert pod każdym względem mógł zadowolić wybredne wymagania. Największe laury wieczorku zbierała pani kap. Souček, swym wdzięcznym i umiejętnie wykształconym głosem. Obok niej oklaski wywołał śpiew p. nadpor. Krouskiego, dalej gra skrzypcowa p. kapelmistrza Hocka. Wybornie też wypadło trio Menhelsohna, odegrane przez pp. Zborowską, Hocka i Stingla, kilka utworów odegranych przez orkiestrę 13 pułku, wreszcie numer wykonane przez chór „Lutni“ pod kierunkiem p. Steibelta. Rezultat pieniężny ma być bardzo zadowalający.

— Odczyt. Przypominamy, że w sobotę o godzinie 6 po południu w sali Radnej wygłosi X. prałat Chotkowski odczyt p. t.: „Najnowsze dzieje Unii“. Zachęca do licznego zebrania się chyba nie potrzeba; zarówno temat odczytu, jak i nazwisko ymownego prelegenta, będą dostatecznym magnesem dla słuchaczy.

— Zareczyny p. Konstantego Sadowskiego, syna ś. p. Michała Sadowskiego, z panną Julią Bronikowską, córką Adama Bronikowskiego i Jadwigi z Komarowskich Bronikowskiej, zgromadziły wczoraj wieczorem w goscinim domu pani Bronikowskiej liczne grono przyjaciół i znajomych. JE. X. Kardynał Dunajewski, który przybył swe przybycie, zaskoczono chwilowo słabością, przysłał zastępczym swe bogogłosławstwo. Obecny zaś był X. kan. Spis i X. prałat Chotkowski. Prócz tego był obecny prezydent miasta Dr Szałchowski z małżonką, dyrektor Słonecki, Wyganowski, obywatel z Królestwa Polskiego, prof. Dr Smolka z małżonką i wiele innych osób z Królestwa Polskiego. Z dam obecnych wymieniamy tylko hrabinę Morsztynową, hr. Ledóchowską, p. Miłkiewicz, Kieszkowską i Hallerową.

Raut wczorajszym u pani Bronikowskiej odznaczał się jeszcze tą osobliwością, że się na nim znalazły naraz trzy pary naręczonych, oprócz bowiem wymienionej już pary domowej, była jeszcze druga para: panna Miłkowska z p. Christianim i trzecia para: panna Ordeńska z p. Laskim.

— Z teatru. I dzisiaj jeszcze zachęcamy naszą publiczność do jaknajliczniejszego zebrania się jutro w teatrze na przedstawieniu beneficjum utalentowanej artystki, pani Wolskiej, która na poparcie ze wszech miar zasługuje. Zaś wybór Mentora, jednej z najlepszych i pełnej wytwornego humoru komedji hr. Fredry syna, z udziałem naszych artystów zapewni powodzenie jutrzejszemu przedstawieniu.

— Panna Janothówna, dobrze w Krakowie znana i wysoko ceniona zakonmista pianistka, która świeżo w Anglii nowo święciła tryumfy, jak się dowiadujemy, jężdża wkrótce do Krakowa, gdzie zaproszona przez księżną Marcelinę Czartoryską, w ciągu kwietnia zamierza dać koncert na cele dobroczynne.

— Nowy zakład wodoleczniczy. Poświęcenie i otwarcie nowego zakładu wodoleczniczego i łaźni parowej p. Kazimierza Henisza przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 6, odbyło się w dniu wczorajszym; aktu poświęcenia dokonał X. Smolański. W otwarciu wzięli udział: prezydent miasta Dr Szałchowski, wiceprezydent Dr Schmidt, prezes Izby handlowej p. Baranowski, z lekarzy byli obecni prof. Dr Korczyński, Dr Seiborowski i prof. Dr Domański; z Rady miejskiej pp. Kwiatkowski i Hajdukiewicz; z techników pp. Frylinski i dyrektor Niedziałkowski; z Magistratu radcy Szynkiewicz i Turan. Był także redaktor Świata p. Sarnecki i wiele innych osób. Obecni zwieździli szczegółowo urządzony znakomicie zakład wodoleczniczy i łaźnię parową. Zdaniem znawców, tak doskonale urządzonego zakładu nie mają znacznie większe od Krakowa miasta, a brak takiego zakładu dałby się tutaj dotkliwie uczuwać. Po zwiedzeniu, właściciel podejmował u siebie zebranych gości. Pierwszy toast wznosił prezydent Dr Szałchowski, podnosząc zasługi ruchliwego przedsiębiorcy p. Henisza, który dziękując wznosił zdrowie prof. Dr Korczyńskiego, jako inicjatora myśli założenia wodoleczniczego za

kładu i gorliwie popierającego dążenia w tym kierunku. Dr Seiborowski wznosił zdrowie przyszłych pacjentów zakładu. Następnie wznoszone toasty na cześć prezesa Baranowskiego, prof. Dra Domańskiego i t. d.

— W stowarzyszeniu czeladzi rzemieślniczej pod opieką św. Józefa, jako w dzień Patrona instytucji, odbył się wczoraj wieczorek muzykalno wokalny, zagajony podniosłymi słowy przez prezesa X. kan. Bukowskiego, wobec licznie zebranych członków Towarzystwa z rodzinami. Potem śpiewał chór męski, deklamowano, wykonano dyalog, a zakończono wieczorek przedstawieniem komedji w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry: Odludki i poeta. Wszystkie produkcje wypadły ku zadowoleniu słuchaczy, a cały wieczór miał to znamię ciepła serdecznego rodzinnego, którego nie spotyka się gdzieindziej. To też po przedstawieniu bawiono się jeszcze grami towarzyskimi do godz. 12.

— Tow. ochrony zwierząt. Na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa wybrano Wydział na rok 1891. Przewodniczącym wybrany został Dr Kopif, adwokat krajowy, zastępcą przewodniczącego Hugo John, radca m., sekretarzem prof. Bronisław Gustawicz, a wydziałowymi pp.: Henryka Berzowska, dyr. Wiktorowa Kolosvary, Antonina Roźniatowska, Włodzimierzowa Witowska, profesor Józef Chmielewski, Dr Wilhelm Dadlez, Bronisław Dobrowolski, Klemens Kordasiewicz, prof. Bronisław Marwinczy, Maksymilian Pappe, prof. Mieczysław Zaleski i akad. Edward Zuliński. Do komisji kontrolującej weszli pp. Henryk Müldner i Karol Rząca. Następnie na przedstawienie wydziału mianowano członkiem honorowym księżniczkę Helenę Sanguszkównę.

— Ślub. W dniu wczorajszym, jako w dzień św. Józefa, odbył się w kościele P. Wzytek, pobożostawiony przez X. kustosa OO. Bernardynów Piusa Mianowskiego, ślub p. Tadeusza Kwiecińskiego, dzierżawcy dóbr ziemskich, syna pp. Ignacego i Zdzisławy z Wichtorów, również dzierżawcy dóbr ziemskich, z panną Janiną Zborowską, córką pp. Michała i Pauliny z Nowackich.

— Budowa Schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego rozpoczęła się w ostatnich dniach pogodnych od kopania fundamentów. Wszystkie przygotowane czynności do robót, jak wykopanie studni, urządzenie gazzenia wapna wykonano już zupełnie. Murowanie fundamentów rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Gmach ma być tego roku wyprowadzonym pod dach i pokryty.

— Wydział Towarzystwa numizmatycznego postanowił zwołać Zgromadzenie ogólne członków na dzień 5 kwietnia b. r., które się odbędzie w gmachu Uniwersytetu Jagielli, o godz. 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie sprawozdania z czynności za rok ubiegły; 2) sprawdzanie komisji kontrolującej; 3) wybory do wydziału; 4) uchwalenie nowego statutu; 5) interpelacje.

— Walne zgromadzenie Stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyzn. mojż., zwołane na 15 b. m., nie przyszło do skutku z powodu braku kompletn. Następne zgromadzenie odbędzie się w szkole ratuszowej na Wolnicy w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 5 po południu bez względu na ilość obecnych członków.

— Ruski członek Izby Panów. Gazeta Narodowa występuje w wczorajszym numerze z propozycją, aby Korona powołała p. Władysława Fedorowicza z Okna do Izby panów, jako reprezentanta narodu ruskiego — i upewnia, że nominacja ta p. Fedorowicza byłaby sympatycznie przyjętą przez wszystkie polityczne stronnictwa ruskie.

— Krają pogłoski, że X. Dr Peles, biskup gr. kat. obrządku w Stanisławowie, zostanie mianowany biskupem w Przemysłu na miejsce zmarłego X. biskupa Stupnickiego, a biskupem w Stanisławowie ma zostać biskup-sufrazan w Przemysłu X. Kuliowski.

— P. Stanisław Szczepanowski będzie miał dziś we Lwowie odczyt: „O potrzebie założenia w Galicyi nowego liceum krzemienieckiego“.

— Szkoła dublańska. Znajdujemy w jednym z dzienników lwowskich wiadomość, iż z powodu nieporozumienia, 30 uczniów wyższej szkoły dublańskiej wypisali się z zakładu, a dyrektora z zamknięcia szkoły. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, zwłaszcza że dotąd nie wiemy, między kim i z jakiego powodu zaszły nieporozumienia.

— Polonez trzeciego maja. Od lat kilku na obchodach pamiątkowych rocznicy trzeciego maja ogłaszano nam afiszami i produkowano w salach „mazurek z roku 1830“ granego w tempie polonezowem, co miało być wystawieniem pamiątkowego poloneza z epoki konstytucyjnej 1791 r. — Dyletanci nasi muzyczni znajdujący w mazureku tym powtarzający się refren: „Boże daj, Boże daj, by nam wrócił trzeci maj!“ — nie wahali się uznać, że melodya ta jest prerobką poloneza, którym cybalista Janekiel tak zelektryzował zaściankową szlachtę za bytności Pana Tadeusza na Litwie.

się rodzą, a nie mowcy. Technicznej strony krasomówstwa można się wyuczyć, ale to, co stanowi duszę wymowy i co właściwie wywiera wrażenie, jest darem przyrodzonym. Albo on jest, albo go niema. Jeżeli go niema, to go żadna nauka całkowicie zastąpić nie zdoła. I może temu właśnie przypisać należy to zjawisko, że chociaż nowoczesne życie otwiera dla wymowy szerokie pole i w rozlicznych kierunkach, przecież nawet wiek XIX, tak zresztą przemysłowy w stwarzaniu nowych źródeł zarobku, nie uległ pokusom starych Greków i Rzymian, i na wzór ich typów atyckiego, ródzajskiego czy azyańskiego, nie wytworzył formalnych szkół wymowy. A przecież, choć szkół takich niema, nie brak nam mowców wogóle, i mowców parlamentarnych w szczególności.

Techniki nabiera się przez umiejętną wprawę. Przez to jednak nie rozumiem częstego tylko mówienia. Owszem znam posłów, którzy, im częściej mówią, tem mówią gorzej. Trzeba wielu mów słuchać i umieć ich słuchać, nauczyć się można wiele od mowcy dobrego, ale niemniej może i od mowcy złego. Ktoś chciał naśladować dobrego mowcę dlatego, że mu się najbardziej z wszystkich podoba, ten może łatwo popaść w karykaturę. Albowiem różne są typy mowców, a rodzaj typu jest właściwością ściśle indywidualną.

S. p. Otto Hansner, gdy mówił językiem niemieckim, był najświetniejszym krasomowcą w całym parlamencie austryackim, ale mowcą politycznym nie był on nigdy. Urok jego mowy polegał na belletrystycznym układzie, filantropijnym zakroju i nader wykwińskiej formie. Był mistrzem w obrazowaniu i cieniowaniu, zwłaszcza zapomoga gradacyj i kontrastów. Ale w csem był wprost niedościgniony, to w doborze epitetów tej właśnie miary i sily, jakich w danym razie potrzeba było dla wywołania właściwego wrażenia. Nie lubił mówić bez przygotowania, nie potrzebował do tego

zbyt wiele czasu, a mówił wtedy niemal dosłownie tak, jak sobie przygotował. Chętnie mówił wówczas, gdy go przeciwnik podrażnił. Wtedy przeplatał mowę ostrą polemiką, która zazwyczaj od nadobnego tła mowy nieco za szorstko odbijała. Hansner porwał, lecz nie przekonywał.

Jest takie ogólne mniemanie, że kto sprawy nie zna gruntownie, ten nie może dobrze o niej mówić. W parlamencie bywa inaczej; zależy to od właściwości talentu. Są mowcy, którym zbytek wiedzy zawadza, gubią się w szczegółach. S. p. poseł Krzczonowicz mówił zwykle dobrze i ze znajomością rzeczy. Jeżeli się do mowy przygotował, to niekiedy jej gruntownością słuchaczy odstraszał. Natomiast nie mówił nigdy świetnie, jak wówczas, gdy zaskoczony zniemacka przez opozycję w sprawie podatku gruntowego, po użyciu rozprawach na posiedzeniu nocnym, nad samem już ranem ostatni w obronie kraju obelżył napasni na kraj nasz z świętem oburzeniem odparł. Była to ostatnia jego mowa — zgrażał nią całą Izbę, a przyjaciół politycznych porwał.

Był w Kole polskiem znakomity mowca, zwłaszcza świetny jako debater. Zdarzyło się, że opozycja zaskoczyła nas w sposób nieolajany wnioskiem, który, gdyby był przyjęty, musiałby nam wyrządzić szkodę. Niebezpieczeństwo było wielkie, ale Polacy nie przewidując nie złego, odeszli już w znacznej liczbie do hotelu. Chodziło więc o to, ażeby rzecz tak długi zagadać, dopóki się Polaków z hotelu nie sprowadzi. Zapisano w tym celu do głosu kilku mowców z prawicy, między nimi i naszego debatera. Ten był w tej chwili w bufeicie. Wezwany, wszedł do Izby, doleciało go kilka frazesów ostatniego mowcy z opozycji — i już prezydent udziela mu głosu. Wstał i mówił przez pół godziny, druzgocąc przeciwników i ciągle zbierając brawa i oklaski. A gdy go zawiedziono, że Polacy już są w komplecie, skończył,

usiadł i... dopiero teraz zapytał kolegów, o co to właściwie idzie.

Jeżeli już mowa o przemówieniach parlamentarnych, to niepodobna mi pominąć dwóch momentów, z mową związanych. Takimi są: trema i oklaski.

Trema przed mową w parlamencie, zwłaszcza pierwsza, jest uczuciem tak naturalnem, że zbytecznym byłoby analizować ją psychologicznie. Jest to do samo, co Niemcy u artystów dramatycznych zowią *das Lampenfieber*. Od tremy nik nie jest wolny, chyba ten, kto mowią po raz pierwszy w parlamencie w sprawie czysto fachowej, czuje po prostu obowiązek wypowiedzieć, co wie, nie ma prztem żadnej pretensyi, a co najważniejsza, nie przynosi ze sobą do parlamentu żadnej jeszcze sławy. Ale niechże mu się pierwsza mowa powiedzie, już przy drugiej będzie miał tremę na pewno, bo zrodzi ją obawa, czy ta nie będzie gorzszą od pierwszej.

Twierdzą zazwyczaj, iż profesorowie uniwersytetu, przywykli do wykładu z katedry, nie powinni mieć tremy w parlamencie. Tak jednak nie jest. Zachodzi tu wielka różnica. Gdy profesor mówi z katedry, to wie, że przeciw temu, co powie, niema w sali opozycji. Ale gdy profesor mówi w parlamencie, wtedy wie, że tuż po nim zabierze głos mowca, który będzie z nim polemizował. A nawet i o tem pamiętać musi, że wśród mowy może doznać głośniejszych protestów.

Sila tremy bywa czasem niesłychana. Ona może ubezwładnić na chwilę władze umysłowe zupełnie. Widziałem tego przykład bardzo drastyczny. Przed dwunastu laty, przy dyskusji nad adresem do Tronu, gdy z chaotycznego stanu grup parlamentarnych zczywały się wyłaniać pierwsze zawiązki późniejszego systemu, każda grupa wysyłała mowcę, który jej polityczne stanowisko szkicował. Była wtedy grupa różnych posłów, którzy, jeszcze niezwiązani formalnie, byli „dzikimi“, lecz w grun-

cie rzeczy zgadzali się w pewnych wytycznych kierunkach. Ci chcieli także zaznaczyć swoje stanowisko. Wieg jeden z nich zabrał w tym celu głos. Zajęcie w całym parlamencie było wielkie, wszyscy podeszli ku ławie mowcy, ażeby usłyszeć ważną polityczną enuncyacyę. Mowca płynnie i śmiało powitał zgromadzenie słowami: Wysoka Izbo! — tu spuścił oczy, pobałd, odpoziła i słabym głosem powtórnie powtórzył. Nastąpiła pauza — mowca walczył z tremą rozpacziwie. W końcu zebrał się ostatek na to tylko, ażeby raz jeszcze stanowczo i rezolutnie wypowiedzieć: Wysoka Izbo! — Pokonany uległ, zamilkł i usiadł.

Oklaski i brawa mają w sobie właściwie pierwiastek czysto osobisty. Ona są objawem uznania dla osoby mowcy, sprawiają mu zadowolenie osobiste. A jeżeli mowca pała żądzą oklasków, to jest to wpływ jego osobistej ambicji. Ale w parlamencie oklaski mają znaczenie rozleglejsze, a więc i szersze zastosowanie. Poseł, który podejmuje się mówić w parlamencie w celach publicznych, wie o tem, że osobę swoją naraża na pościki, a czuje, że nie czyni tego dla siebie samego, lecz za innych, bo mówi w imieniu lub przyznajmniej w interesie szerszego grona politycznych przyjaciół. Ziął pochodzi jego poczucie, jak gdyby mu się za to od przyjaciół należało uznanie. — A prztem on czuje, jak gdyby mu takiego uznania było potrzeba. Bo on zagzewa, dodaje odwagi i zapalu. Przy oklaskach rośnie werwa, mówi się lepiej, a więc z silniejszym wrażeniem, z lepszym pożytkiem dla tych, za których się mówi.

To poczucie potrzeby oklasków dla dobra samej mowy u niektórych posłów tak jest rozwinięte, że ich brak starają sobie wypełnić własnym surogatem. Opowiadają, że był kiedyś w parlamencie austryackim poseł, który miał imię Tobiasz. Ten, ile razy w toku mowy wygłosił ustęp, z góry na wywołanie oklasków obliczony, a rachunek go

omylił, sam sobie dodawał fantazyi, mówiąc do siebie półgłosem: *gut Tobiasz! brav Tobiasz!*

Moje wrażenia z życia parlamentarnego dowodzą dosyć wyraźnie w wielu szczegółach, że rzeczywistość życia na tem polu odbiega znacznie od swojego ideału. I czy może w tej ulomności dzieła ludzkiego tkwi przyczyna, dla której od pewnego czasu coraz więcej słycać głosów o upadku parlamentarizmu? Sądzę, że nie. Każda instytucja, która z idei woli nie czepie swoje źródło, ma tę właściwość, że czy jej owoce będą pozytywne, obojętne, czy szkodliwe, to zależy od jakości ludzi, do jej wykonywania powołanych. Wszak i parlamentarizm miał swoją świetną epokę. Ale wolność ma to do siebie, że zaród zguby we własnym łonie nosi. Bo ona w życiu tylko miara stoi. Tymczasem dzisiaj „brak miary“ stanowi jedyną istotę programu działania tak wielu jednostek, że aż się one pod różnobarwnymi sztandarami w osobne stronnictwa grupują. Takich stronnictw i w austryackim parlamencie jest dosyć. W takim składzie rzeczy najlepsze sily ścierają się marnie w jałowych zapasach stronnictw. Ciągła rozterka składników parlamentu obniża poziom, powagę, znaczenie i siłę całego parlamentu.

Czy można spodziewać się rychej odmiany na lepsze? Rzut oka na wynik ostatnich wyborów do wiedeńskiego parlamentu nie dawałoby do tego podstawy. Z chlubnym wyjątkiem naszego kraju, wszędzie indziej wszystkie kierunki radykalne zyskały na terenie — chyba z jednym tylko wyjątkiem radykalizmu klerykalnego. I w tem właśnie odbija się niewątpliwie symptomatyczne znamię chwili.

Lecz miejmy nadzieję, że im bliżej zle dobiega swej mety — tem rychlej można się spodziewać naprawy.

Chwila obecna wymaga koniecznie sprostowania tego błęd.

Trzeci dzień poloneza trzeciego maja jest następujący: Dzień 8 maja 1791 roku obchodzono w całej Polsce jako dzień św. Stanisława, Patrona kraju i imienin króla, pod którego berłem w roku tym i miesiąc dokonana została ustawa konstytucyjna...

Sowiński w dziele Leonarda Chodźki „La Polone pittoresque” (tom I) przypuszcza, że utwór ten muzyczny mógł pochodzić z dawniejszych czasów, a że tylko słowa, zastosowane do okoliczności, podłożono pod tę muzykę w roku 1791.

Słowa i muzyka tego poloneza znajdują się w wydaniu J. Horoszkiewicza „Echa minionych lat.” Z Rzeszowa otrzymujemy z kompetentnej strony zaprzeczenie, jakoby radca Sądu krajowego p. Michniewicz przed sześciu laty „ubiegał się o mandat poselski z gmin wiejskich przeciw hr. Tysszkiewiczowi, ale otrzymał tylko dwa głosy.”

Wiednia piszą nam: Najj. Pan udzielił we czwartek licznym postuchani. Z Polaków jawili się na audyencji referenci jacyścy z ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości: Dr Henryk Roża i Dr Aleksander Mniszek-Tchórzniński; pierwszy (dawny uczeń wszechświaty Jagiellońskiej) dziękował Monarsze za odznaczenie orderem korony żelaznej; — p. Tchórzniński, były prezydent obwodowego w Kolomyi, za nadanie mu tytułu i charakteru radcy ministeryjalnego.

Przed rozpoczęciem audyencji złożył seki referent w ministerstwie handlu Dr Wittek przysięgę, jako tajny rada.

Między pierwszymi, których Najj. Pan przyjmował, znajdował się także nowy minister skarbu Dr Steinbach. Dwaj synowie zmarłego niedawno byłego ministra wojny hr. Bylandta dziękowali Monarsze za objawienie rodzinie zmarłego kondolencyj i złożyli w dług istniejącego zwyczaju do rąk Najj. Pana insygnia orderu „złotego runa”, którym zmarły minister wojny był zaszczycony.

Milionowy spałek. W tych dniach zmarł w Paryżu Ludwik margrabia de Beaurepaire. Był on podobno jedynym bratankiem s. p. Felicji de Beaurepaire, która wyszła za generała Suchorzewskiego Józefa w r. 1821 i zamieszkała w Księstwie Poznańskim. Zmarły pozostawił cztery miliony franków, przez tego zbiór najcenniejszych starożytności.

Amerykański pojedynek. Donosiliśmy o samobójczym zgonie w Izbienniu Wiktora Komorowskiego, młodzieńca, liczącego zaledwie 23 lat wieku. W liście, skreślonym przed zgonem, Komorowski wyjaśnił, iż z żalem umiera, lecz musi spełnić honorowe zobowiązanie, zaciągnięte przez amerykański pojedynek. Przeciwnika swego nie wymienił. Rodzina jednak, dołożywszy starań, jest już o wszystkim powiadomiona.

W sprawie wychodźstwa do Brazylii. Dzienniki warszawskie donoszą, iż uzyskano zostało pozwolenie władzy świeckiej i duchownej na wyjazd radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Mikolaj Glinki ze Szczawina, oraz X. Zygmunta Chelmickiego do Brazylii, celem zbadania położenia i sprowadzenia do kraju pewnej liczby nieszczęśliwych ofiar emigracji.

Muzeum Frascati. Powiększające się niestanownie, pod kierunkiem p. Sztolmana, muzeum zoologiczne w Ogródzie Frascati w Warszawie, ostatnimi dniami znowu wzbogaconem zostało nowymi kolekcjami, nadesłanymi z Północnej Ameryki przez p. Kalinowskiego, naturalistę i podróżnika, bawiącego tamże od dłuższego czasu kosztom hr. Branickiego.

Wzwanie do powrotu. Władze rosyjskie w Warszawie wzywają do powrotu pod groźbą utraty prawa stanu i zesłania na Sybir następujące osoby, przebywające za granicą: Ernesta Bauma, ur. w r. 1806, Romana Cywińskiego, ur. w r. 1854, Jana Kawczyńskiego, ur. w r. 1843, Annę Rogowską, ur. w r. 1858, Aleksandra Zarzyckiego, ur. w r. 1843, Andrzeja Stępkowskiego, ur. w r. 1856 i Juliana Chmielewskiego, ur. w r. 1864.

Przy zwłokach ks. Napoleona odprawił we środę rano cichą mszę św. kapelan dworski X. Ancino w obecności królestwa włoskich i członków rodziny Bonapartych. Królowa Małgorzata kazala oddać bić pokój folkami i złożyła dwa obrazy wieniec z folków u stóp i u głowy zmarłego, na którego piersiach błyszczała gwiazda legii honorowej.

Wiedeń 19 marca. Ostatecznie notowano: renta pap. 92.55, srebrna 92.50, złota 111.05, austr. papier 102.75, Anglobanki —, Kredyty 311.50, Bankverein —, Unionbanki —, Laenderbanki —, Alpy —, Ludwiki —, Marki niemieckie 56.65.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18.25—18.50, na maj-sierpień 18.37—18.62.

Wiedeń 19 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych. Rada ministrów zajmowała się tym przedmiotem. Przywódcy niemiecko-liberalni okazują chęć umiarkowania i pojednawcze.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych. Rada ministrów zajmowała się tym przedmiotem.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporządkowania stosunków parlamentarnych.

Wiedeń 20 marca. Trwa dalsza praca około wyjaśnienia i uporzą

MARSZAŁKA Bronisława Pruszyńskiego... Nabożeństwo żałobne jako w pierwszą rocznicę śmierci w kościele św. Barbary w sobotę dnia 21go marca b. r. o godz. 10 rana, na które się Krewnych, Znajomych i pożądaną Publiczność zaprasza.

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie... La vie de Saint Ignace de Loyola par le P. Charles Clair, S. J. z wieloma ilustracjami, in 4to, w ozdobnej oprawie. Cena 15 zlr. w. a. (699-5-6)

Światło kościelne wprost z fabryki, po każdorazowej cenie fabrycznej (obecnie Ia po 82 zlr., IIa po 76 zlr. za 100 kilo) dostarcza Narodna Torhowla we Lwowie. (646-6-6)

Najnowsze pieśni Władysława Żeleńskiego JUŻ WYSZŁY NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU i WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNY. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD. S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie... Żeleński Wład. „Szło dziecię z fujarką“ pieśń do słów Maryi Kwileckiej. Cena 60 ct. „Te rozkwitłe ciche drzewa“ pieśń do słów A. Mickiewicza. Cena 60 ct. (637-4-5)

Oficyalista prywatny kawaler w wieku 30 lat, z praktyką 15-letnią w Galicyi i zagranicą poszukuje posady ekonomu lub pisarza prowentowego, pod skromnymi warunkami. Posiada clubne świadectwa i może każdego czasu objąć posadę. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. S. W. Kraków, ul. Wielopole L. 7. [717-2-3]

Mała Francuzeczka, licząca lat 14, świeżo przybyła z Francji, szuka umieszczenia bezpłatnego na dwa lata, tylko za zwrotem kosztów podróży. Uzdolniona jest do robót ręcznych i posługi domowej. — Wiadomość w Administracji „Czasu“ (785-1-3)

Zakład s. Józefa dla sierot, chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70, poleca na obecną porę: wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe, szczypty i krzewy owocowe, różę w najszlachetniejszych gatunkach wysokopienne i niskie w korzeniu szczyplone, na żądanie cenik darmo i oplatnie; oprócz tego: „Nowy Chrzan“ tak do rozsadzania jak i do użycia klg. 40 c.; cebulki lilij amerykańskich w różnych pięknych odmianach i kolorach, są one prawdziwą ozdobą każdego ogrodu, od 25 c. do 50 c. za sztukę według tejże wielkości; cebulki tuberozów 100 szt. zlr. 7-50, sztuka 8 c.; nasienie Muzy Ensety 10 ziarn 1 zlr. [676 5 8]

Urzednik prowadzący w rzemieślniczym jak polskim w mowie i piśmie, znajdzie posadę w moim zakładzie wydawniczym. Oferty w języku niemieckim i polskim z dołączeniem fotografii i wymienieniem żądania pensji, przynajmniej w języku niemieckim, do druckerei Julius Kitti, N.M.R. Ostrau. 690-3-3

Buchhalter młody, zdolny, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie stale zajęcie w hurtownym handlu węglu i urzawa Jana Kwiatkowskiego w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 21. (722-3-3)

DOBRA Mikulice z Wolicą w powiecie Łańcuckim położone, 9 kilometrów od Przeworska, stacyi kolei żelaznej, oddalone — są z powodu działu majątkowego z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u Dr. Stanisława Stojafowskiego, adwokata w Tarnowie. Pośrednicy wykluczeni. (781-1-3)

Polki! Młody człowiek, przyjemnej powierzchowności, z dochodem rocznym 4000 guldenów i dobrimi widokami na przyszłość, żyjący w jednej z najzdrowszych i najpiękniejszych okolic wyspy „JAWY“ w Indiach Holenderskich, wkrótce czasowo powracający do kraju, życzy zapoznać się z Polką — w celu zawarcia związków małżeńskich. (712-2-6)

DOM z półmorgiem gruntu, w Tenecyzniku, tuż koło zwierzynicy hr. Potockiego — odpowiedni na letnie mieszkanie — jest do sprzedania pod bardzo przystępnymi warunkami. — Do zawarcia kontraktu kupna — sprzedaży upoważniony jest Wny Dr Władysław Wilkosz, adwokat w Krakowie, ulica Szpitalna L. 6. (689-4-4)

Ogrodnik młody, energ., wykształcony, w swoim zawodzie wszechstronnie, zajmujący posady dotychczas w pierwszorządnych ogrodach, poszukuje posady zaraz lub od 1go kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje p. l. W. K. Centr. Biuro ogłoszeń we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 11. (725-2-3)

ANTONI SCHULZ w Krakowie, ul. Krupnicza 10, poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (531 9 10) białe po 45, 65, 75, ct. i 1 zlr. czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 zlr. w beczkach znacznie taniej.

Majątki większe i mniejsze, do sprzedania, wydzierżawienia, jakoteż zamiany na kamienie we Lwowie lub Krakowie — poleca Ignacy Rappaport we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 17. [724-4-]

Ogród w domu pod Nr. 19/130 Dz. I przy ulicy Kanoniczej, jest zaraz do wydzierżawienia. (684-4-4)

OGŁOSZENIE. RADA NADZORCZA Towarzystwa wzajemnego kredytu w Biéczu „zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ zaprasza niniejszem w myśl § 16 lit. f. stat. swych P. T. CZŁONKÓW TOWARZYSTWA na VI zwyczajne Ogólne Zgromadzenie które się w dniu 2 kwietnia 1891 r. t. j. we czwartek o godz. 12ej przed połud. w lokalu Towarzystwa odbędzie. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięć rachunków z r. 1890; 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności za rok 1890; 3) Wniosek podziału czystego zysku; 4) Wybór uzupełniających ustępujących Członków; 5) Wnioski Członków. (783)

Drzewka owocowe wysoko-pienne, silne, z dobrymi korzeniami, gatunki wyborowe, z koronami, t. j.: Jabłonie, gruski, czereśnie, wiśnie, węgierki szczone 50 ct. za sztukę, śliwki 60 ct. Tesame bez koron 35 ct. za sztukę. Agrest i porzeczki wysoko-pienne szt 1 zlr. Agrest kwiastowy szt. 25 ct. Porzeczki winiowe szt. 15 ct. Maliny 100 szt. 6 zlr. Różę pół-pienne szt. 50 ct. — wysyła Zarząd ogrodów hr. Ant. Potockiego w Olży p. Kraków. [649 4 6]

GÖRBERSDORF w Szlązku Dra Brehmera lecznica dla chorych na płuca. Najdawniejsza i największa lecznica, wśród obszernego parku i wysokopięnego lasu. Gustowne domy lecznicze, okazałe wille. Ceny przystępne. Blizsze szczegóły przez lekar. kierownika Dra Feliksa Wolffa. (439 5-10)

Znaczniejszy majątek w ziemi, z lasami i stałymi dochodami, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Szczegółów udzieli R. S. poste restante Rzeszów. (593 7 9)

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakow., rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją: Leśnictwo Zasów pod Czarną. Nasiona sosny zlr. 1-35, świerka 75 ct., modrzewia 90 ct. za 1 funt = 1/2 klg. Sadzonki sosny 1-rocz. 50 ct. za 100 szt. 2-let. zlr. 1-50 13; modrzewia 2, 8 i 4 let. zlr. 2-50 i 3; 4 letn. osłony i brzozy po 4 zlr. za 1000 sztuk. Czapka (Biała cieni na żywopłoty), 4 letn. dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 zlr. za 100 sztuk. (582-8 20)

Skład Nasion i Herbaty w Krakowie przy ul. Stawkowskiej 10, naprzeciw Grand-Hotelu, poleca na zasiewy wiosenne wszelkie nasiona pastwne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: Buraki, Marchew, Konieczny Lucernę francuską oryginalną, „Koniński zab“ oryginalny amerykański będący już na miejscu. W TYMŻE SKŁADZIE: Herbata po 2 zlr. 30 c., 2 zlr. 80 c., 3 zlr. 30 ct. i 3 zlr. 80 ct.; Kwiat (Pecco) 5 zlr., Okruchy herbat 1 zlr. 70 c. i 2 zlr. za 1/2 kilo, oraz Wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans z Bordeaux. Koniaki kuracyjne. (689 2 5)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“. RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI. Wielki pierwszorządny hotel. 300 pokoi i salonów [od 1 zlr. wwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“], Wspaniałe podwórze ozdobne. Kapielo Dunajowe i biuro teleg. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie niższe ceny. [145-22-104] L. Speiser. (2489-49-)

Piękna willa z piętrem, z dwumorgowym sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz budynkami gospodarczymi, pięć minut pieszego od Krakowa od alona, jest z wolnej ręki do sprzedania lub rocznie do wydzierżawienia. — Parcele budowlane są tamże tania do nabycia. — Bliziej wiadomości zasięgnąć można w handlu KNORCKA przy ul. Floryańskiej pod L. 23. (675-5 10)

WITWONNEGO SMAKU, WZMACNIACZY POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUŻAJĄCY APETYT. Jeden z najlepszych likierów. Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyr. gującego. Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76. (604 3-17) Znajduje się w głównych składach win i korzeni.

NASIONA Buraków pastwnych Oberndorfskich, 5 klg. 2 zlr. 45 ct. Nasiona kwiatów i jarzyn, jakoteż nasiona trawy dywanowej, 10 ctm. wysokiej, dającej najpiękniejszy lasiocy zielony trawnik i nigdy nie wymarazającej 1 klg. 1 zlr. 10 ct., 5 klg. 5 zlr. Antenaria tomentosa, jedna z najlepszych i najpiękniejszych roślin dywanowych, srebrozyste białe liście rozrastają się zupełnie przy samej ziemi tak, że tworzą najpiękniejszą to pod dywan kwiatowy, tembardziej poleca godną, że jest zimotrwała i nadaje się bardzo do upiększania nagrobków. — Główny skład grunty we 50 odmianach 100 sztuk 4 zlr. Mrs. Sickna, najnowszymi gwoździak pierzasty, czysto biały, wielokwiatowy i wonny, dający się forsować, 100 sztuk 4 zlr. Mrs. Alfons Hardy, słynna Chrysanthemum, której kwiat jak ze strusich piór, były zrobione szubry z oryginalnej rośliny sprowadzonej z Londynu, sztuka 40 ct. [708 2 5] Katalog Chryzantem w 180 odmianach na żądanie wysyła bezpłatnie zakład ogrodniczy p. f. E. Kaczorowski i Spółka w Stanisławowie.

Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe z najprzędniej. gleby chmielowej w Zateczu polecają Fiala i Heller, dom komisowy chmielu we Lwowie, hotel Europejski. Zakupno i wybór sadzonek uskutecznią osobicie w najwybitniejszych plantacjach w Zateczu. [678 5 10]

Agentów poszukuje katalońska fabryka korków w Niemczech, dla sprzedaży swych zatyczek, za prowizją. Potrzebne najlepsze polecenia. Oferty pod Nr. 1087 przyjmuje Rudolf Mosse w Moguncyi. (628-1-2)

NOWY WYNALEZEK PARFUM IXORA ED. PINAUD Mydło..... à IXORA Esencya dla chustek... à IXORA Woda toaletowa..... à IXORA Pomada..... à IXORA Olejek..... à IXORA Puder ryżowy..... à IXORA Kosmetyk..... à IXORA 37, boulevard de Strasbourg, 37. (113-20-)

VERITABLE BÉNÉDICTINE Prawdziwy likier Bénédicte Opactwa Fécamp we Francyi WYTWONNEGO SMAKU, WZMACNIACZY POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUŻAJĄCY APETYT. Jeden z najlepszych likierów. Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyr. gującego. Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76. (604 3-17) Znajduje się w głównych składach win i korzeni.

Stary Koniak 42 72-)

Nowe kominy i reparacje kominów, jak sprostowanie, podwyższenie i reparacje, bez rusztowania, wykonywa po najtańszej cenie Józef Macha w Karolinie pod Pragę. Zbudował osobicie do 400 kominów fabrycznych. (705-2-2)

Pługi uniwersalne tudzież 2, 3 i 4 skibowe pługi, całe żelazne i stalowe, dostarczają jaknajlepiej i najtaniej Umrat i Sp., FABRYKA MASZYN GOSPODARZYCH w Pradze - Bubna. Katalogi na żądanie darmo. Znakomite świadectwa są do przejrzania. Skład we Lwowie [716-1-7] przy ulicy Grodeckiej pod L. 61.

Prawdziwe nieczurowane krople żółdkowe św. Jakóba przeciw nieczytliwej żółdka i kiesz, kurcowi żółdka, osłabieniu, kolkom, paleniu w żółdka, obrzydzeniu, wymiotom, oraz cierpieniom śledziony, watroby, nerek i t. p. są dotychczas uznany najlepszym eliksirem żółdkowym, który każdy chory powinien spróbować. Fl. 60 cent., 1 zlr. 20 cent. Profesora Dra Liebera prawdziwy eliksir wzmacniający nerwy, najlepsze lekarstwo na rozmaite cierpienia nerwowe fl. po 2 zlr., 3 zlr. 50 ct., 6 zlr. 50 ct. Szczegóły w książce Merkantrost darmo w Pradze austr. aptene M. Fanta, w Krakowie w aptece pod złotym słoniem, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolacha, w Tarnowie w apt. M. Adlera tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austr. (846-7 32)

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i oplatnie. Zbiory prób dla krawców, jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na kaucyę 20 zlr., która po uskuteczniowych zamówieniach będzie z rachunku potrącona. [431-9-24] Materye na ubrania. Przewien i doskąd dla Wiel. Duchobitstwa, materye wedle przepisu na mundury dla c. k. urzędników także dla weteranów, strażnicy ogniowej, gimnastyków, ubierzy, sukna na biard i stoliki do kart, pakfaki, także nieprzemakalne, dla myśliwych, materye do prania, plety podróżne od 4-14 zlr. Kto chce mieć tani, rzetelny, trwałe, czyste wełniane, towar sukienny, a nie taniach tachy polecane ze wszystkich stron i nie wartające pracy krawca, niechaj się uda do firmy JOH. STIKAROWSKY w Bernie, największy skład sukna Austrii-Węgier. Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie 1/2 miliona zlr. w. a. i bardzo rozległym handlu zostaje wiele resztek; każdy wiec rozumny człowiek pojmie, że z takich małych resztek i odinków niemożna posyłać próbek, gdyż przy kilkuset zamówieniach prób wkrótce nioby nie zostało. Jestto wiec oszustwo, jeżeli firmy sukienicze ogłaszają próbki resztek i odinków w takim razie są to odinki prób ze szuku, a nie resztek zamary takiego postępowania są więc zrozumiałe. Resztki nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie pieniądze. Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. Rozsyłka tylko za zaliczkę, nad 10 zlr. oplatnie. Korrespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

TRAWA MIODOWA (Holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na gruntu suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zlr. w. a., przy zakupu ponad 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznią J. Baisiewicz, skład nasion w Bochni. (410-10 30)

CHOROBY PIERSIOWE SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA pp. GRIMAULT et C^{ie}. Aptekarzy Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skutecznie sprawnia działanie w chorobach płuc i oskrzeli piersiowych; lecz najuporczywsze katary, zagaja tuberkuly płucne w suchotnikach; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu, tak rozpaczenie nieznosnego dla chorego. Po jego działaniu poćnienie się nosne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie. SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej (16 26) EMIL WEINER, Wien, I., Saltthorgasse 4. Dla cukierników, hoteli, aptekarzy i każdego gospodarstwa domowego poleca na wiedeńskiej wystawie pieszolnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny miód różany w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką. Jery Doleneo, handlarz miodu w Lublanie. Dla pp. pszczelarzy, kupców i piekarników miód do żywienia pszczoł i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szafkach po 40 i 20 kilo jak następuje; również wosk dla aptekarzy i fabryk świec. (435-3-26)

FLEISCHER & COMP. FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA w Koszycoach (Kaschau) w Gór. Węgrzech poleca maszyny gospodarcze, maszyny parowe o sile 2 1/2, do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynowe, transmisyje — wszystko bardzo trwałe wykonane. Fabryka uskutecznia: Robociznę młynarską walców z leżnizy i przyjmując wszelkie napr. wy. [1943-95-100]

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA w kształcie proszku wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego źródła leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. Dra Ernesta Ludwiga wszelkie składniki słynnych Marienbadzki. h zdrojów leczniczych: Krensbrenna i Ferdinandsbrunn. Przez kliników i lekarzy skutecznie używane: w otyłości i stężeniu wewnątrznych przyrządów, zatkania stoicy, cierpieniach hemoroidalnych, chorobach nerek, watroby, śledziony i przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie i w szeregu chorób kościocych. Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracjach z rozwal największymi wodami mineralnymi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych fiaskach po 125 i 250 gramów. Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach, zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach. Marienbadzkie pastylki drojowe przeciw zatkania stoicy i nieregularnemu trawieniu jak zgładce, kwasnemu odbijaniu, gnieniu żółdka i t. p. W oryginalnych pudełkach. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-19-36) WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Dla gospodarstw i rolników polecam po najtańszej cenie superfosforany i inne środki nawozowe. (449-18-20) Albert Haas, Spedition und Commision Bbf. Oderberg.

G. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTOWE. WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważny od 1 października 1890 r. Ojdzd z Krakowa (Podgórze): 6-15 rano (poc. mieszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.) do Oświęcimia, Wiednia 6-35 „ (poc. miesz. Nr. 354) do Oświęcimia, Wiednia 6-50 „ (poc. miesz. Nr. 354) do Krakowa - Bonarki 9- rano (poc. miesz. Nr. 2438) z Krakowa (k. Pótn.) do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sęcza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. 9-37 „ (poc. osobow. Nr. 312) do Podgórze-Plaszowa 9-59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórze - Bonarki 2-05 popoł. (poc. miesz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Pótn.) do Oświęcimia, Wiednia 2-14 „ (poc. miesz. Nr. 356) do Oświęcimia, Wiednia 3-01 „ (poc. miesz. Nr. 356) z Podgórze - Bonarki 6-55 wiec. (poc. miesz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Pótn.) do Żywca, Nowego Sęcza, Chyrowa, Stryja. 7-32 „ (poc. osobow. Nr. 318) do Podgórze-Plaszowa 7-55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórze - Bonarki Przyjazd do Krakowa (Podgórze): 5-42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórze - Bonarki 5-56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórze-Plaszowa se Stryja, Chyrowa, N. Sęcza 6-02 „ (poc. miesz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Pótn.) 6-80 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.) 10-19 rano (poc. miesz. Nr. 353) do Podgórze Bonarki z Wiednia, Oświęcimia, Żywca. 10-35 „ (poc. miesz. Nr. 353) do Podgórze Plaszowa 10-37 „ (poc. miesz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Pótn.) 3-47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórze - Bonarki z Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sęcza, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sęcza 4-03 „ (poc. miesz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Pótn.) z Żywca, Stryja 4-18 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórze-Plaszowa 8-47 wiec. (poc. miesz. Nr. 357) d. Podgórze - Bonarki 9-06 „ (poc. miesz. Nr. 357) do Podgórze-Plaszowa z Oświęcimia. 9-38 „ (poc. popiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.) Przyjazd do Tarnowa: 12-15 w noocy (poc. mieszany Nr. 455) se Stryja, Chyrowa. 11-12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sęcza, Stryja, Chyrowa. 7-40 wiec. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa. Czas podany jest według zegaru pieszolnego. Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym należy można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach i w biurach kolejowych lub w kancelaryi.